…zi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

…dres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej:
Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska).
Telefonu № 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

		miesięcznie	kwart.	półrocz.	roczn
Prenumerata:	W kraju	—.85	2.50	4.50	8.-
„	Za granicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę na drugie półrocze!

Przypominamy Szanownym prenumeratorom, że 1 lipca kończy się pierwsze półrocze. Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu Dziennika prenumeratorowie półroczni, kwartalni i miesięczni zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę, należną za drugie półrocze, trzeci kwartał i miesiąc lipiec przed upływem czerwca.

✝

Ś. P.

Michalina z Mazarakich

Marszałkowa Rotharyuszowa

przeżywszy lat 96

opatrzona Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 19 (2) czerwca 1908 r., w Rajgródku na Wołyniu.

Obrzęd pogrzebowy i złożenie zwłok w grobach rodzinnych, odbyły się w Białopolu dnia 23 czerwca, o czem pozostali w głębokim żalu córka, wnuki i prawnuki zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych.

3—2666—3

3-cia wewnętrzna pożyczka państwowa.

Zwolniona od podatku od zysków z kapitałów pieniężnych **3-cia pięcioprocentowa pożyczka państwowa 1908 roku** zostaje zaciągniętą na mocy ukazu Najwyższego z d. 19 czerwca 1908 r. **na sumę nominalną 200,000,000 rubli.**

Zostaną wypuszczone obligacye pożyczki wartości stu, dwóchset, pięciuset, tysiąca i pięciu tysięcy rb., które przynosić będą, poczynając od d. 1-go marca 1908 r. 5 procent rocznie, wypłacanych dwa razy do roku: pierwszego marca i pierwszego września.

Wypłata odsetek zwalnia się raz na zawsze od podatku od zysków z kapitałów pieniężnych.

Wszystkie obligacye niniejszej pożyczki zostaną zamortyzowane w przeciągu 45 lat drogą corocznych losowań, lecz przed pierwszym marca 1917 r. nie będzie dokonana przedterminowa amortyzacya ani drogą wzmożonych losowań, ani drogą konwersyi lub wykupu.

Pierwsze losowanie, zgodnie z planem amortyzacyi, ma się odbyć w listopadzie 1909 roku.

Wypłaty terminowych kuponów i wylosowanych obligacyi będzie uskuteczniać Bank Państwa, jego kantory i filie oraz filie Kasy Państwa.

Niewylosowane obligacye będą przyjmowane jako vadium przy dostawach rządowych i jako kaucye dla zabezpieczenia spłacanej ratami akcyzy lub cła według kursu ustanowionego przez ministerstwo skarbu.

Wyżej wspomniana pożyczka zostaje zrealizowaną za pośrednictwem dziesięciu niżej wspomnianych banków prywatnych w drodze publicznej subskrypcyi.

Subskrypcya otwarta zostaje w d. 4 lipca, od 10-tej do 3-ej godz. po południu w **Banku Państwa, jego filiach i oddziałach**, jakoteż w następujących bankach i ich oddziałach:

W banku Wołsko-Kamskim handlowym, w petersburskim międzynarodowym handlowym, Rosyjskim dla handlu zewnętrznego, Petersburskim dyskontowym i pożyczkowym, Rosyjsko-Chińskim, Moskiewskim Kupieckim, Azowsko-Dońskim handlowym, Północnym, Rosyjskim handlowo-przemysłowym i Syberyjskim handlowym. Deklaracye na subskrypcyę przyjmowane są także w bankach: Petersburskim prywatnym handlowym, Moskiewskim handlowym, Moskiewskim dyskontowym i w domach bankowych: Wawelberga w Warszawie i w Petersburgu, W. Junkier et Co. w Petersburgu i Moskwie i braci Dżamgarowych w Moskwie.

Cena subskrypcyjna określona została **95 procent. nominalnej wartości** z dodaniem procentów bieżących w rozmiarze pięciu rocznie, poczynając od dnia 1 marca 1908 r. do dnia zapłaty.

Do czasu przygotowania oryginałów obligacyi będą wydawane specyalne świadectwa czasowe, zaopatrzone w kupon płatny w dniu 1-go września 1908 r. i pierwszego marca 1909 r. oraz stemplem instytucyi, która wydała świadectwo. W przyszłości świadectwa te będą bezpłatnie wymienione na oryginalne obligacye z kuponami płatnymi w dn. 1 września 1909 roku i następnemi.

O czasie i miejscu wymiany nastąpi oddzielne ogłoszenie. Wydanie subskryptorom należnych im obligacyi może odbywać się w każdym czasie, częściowo lub w całości, począwszy od dn. 12-go lipca 1908 r. W każdym razie substryptorowie muszą przyjąć nie mniej niż jedną czwartą część kapitału nominalnego, zapisanego na nich na d. 12 lipca 1908 r.; jedną czwartą przed d. 1 września 1908 r.; jedną czwartą przed d. 15 października 1908 r. i jedną czwartą przed d. 1 grudnia 1908 r. Subskryptorowie, którym przy rozkładzie przypadnie obligacyi w sumie do 1,000 rb. włącznie, wpłacają je całkowicie d. 12 lipca 1908 r. Przy subskrypcyi należy złożyć kaucyę w ilości pięciu procent od wartości żądanych obligacyi, gotówką lub w papierach procentowych, które zdaniem instytucyi przyjmującej podpisy, przedstawiać będą dostateczną gwarancyę. W razie jeśli subskrypcya przewyższy ogólną sumę pożyczki, to będzie dokonany stosunkowy rozkład.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.
(Letni).
Na kol. Południ.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przych. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Bałystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m. 20 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć — odchodzi o g. 7 zrana, m. 25 przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć, Znamienka — odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o godz. 1 m. 10 po poł.

Kuryer I i II kl. — Warszawa, Brześć — odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o godz. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń —odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł. przychodzi o godz. 7 m. 50 w.

Osobowy I, II i III kl. Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 05 w nocy, przych. o godz. 6 m. 56 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno - odch. o g. 11 m. 50 w. przychodzi o godz. 7 m. 51 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów — odch. o godz. 8 m. 20 zrana, przych. o godz. 9 m. 55 w.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m 15 zrana.

Ś. † P.

Elżbieta z Grabowskich

1-o voto Maurycowa Hr. Poniatowska

2-o voto Adamowa Hr. Colonna-Czosnowska

zasnęła w Panu w Boczanicy na Wołyniu dnia 21 czerwca (4 lipca) 1908 r., o czem zawiadamiając, w ciężkim smutku pogrążeni mąż, córki i zięć, proszą o modlitwy za spokój jej duszy.

Pogrzeb odbędzie się w Kijowie w środę d. 25 czerwca (8 lipca).

3—2667—3

KALENDARZ

26 (9) Jana i Pawła M.

Śląsk Cieszyński.

Ostatnie wypadki w Cieszynie, brutalna napaść rozbestwionej hakaty na pochód polski, przy zupełnej prawie bezczynności miejscowej policyi, znowu zwróciły uwagę powszechną na te dalekie kresy starej Polski, które tak niedawno i z takim trudem poczęliśmy wyrywać panoszącej się tam w ciągu długich wieków przemocy teutońskiej.

Mówimy—„znowu"—bośmy ostatniemi czasy poczęli zapominać o tej prastarej piastowskiej dzielnicy; bo po krótkotrwałem zainteresowaniu się „odrodzeniem śląskiem", gdy całe społeczeństwo nasze wszystkich zaborów niosło otrząsającym się z germanizmu braciom ofiarną i skuteczną pomoc, smutne i ciężkie okoliczności, zwróciły naszą uwagę w inną stronę.

Przyszły czasy srogiego naporu niemczyzny na Poznańskie i Prusy zachodnie, Królestwo pochłonęła zawierucha anarchii, na dalekiej północy poczęły jak gdyby wstawać nowe jakieś a nieoczekiwane słońca nadziei, w Galicyi kulturalny ruch rusiński przetwarzać się począł w dzikie, antykulturalne hajdamactwo...

A tymczasem—słusznie pisze „Słowo Polskie":

„Napór pangermański rósł ciągle na Śląsku Cieszyńskim i na zachodnich krańcach Galicyi. Zwracaliśmy już parokrotnie uwagę na rosnące stąd dla narodu naszego niebezpieczeństwo. Niestety ogół naszego społeczeństwa ciągle jeszcze nie docenia całej grozy sytuacyi.

„Faktem jest zaś, że pozbawione energicznej pomocy reszty narodu śląskie nasze placówki same się własnemi siłami obronić nie są w stanie, bo rząd krajowy śląski, a nawet miejscowe władze administracyjne stawiają ciągle przeszkody rozwojowi naszej tam kultury, co gorsza, wręcz wspomagają najdziksze prześladowania przez hakatystów polskiej ludności.

„Ostatnie gwałty wszechniemców w Cieszynie wyrwą chyba nareszcie społeczeństwo nasze z tej obojętności, z jaką dziś traktuje sprawy śląskie, obudzą w nas żywe zrozumienie, że to nie sprawy lokalne śląskich polaków, lecz sprawy ogólno-narodowe".

Ażeby zrozumieć istotny stan rzeczy na Śląsku, aby zrozumieć, iż istotnie pierścień niemiecki co raz silniej i zawsze celowo obejmuje Galicyę zachodnią, korzystając, podniecając i wyzyskując zamieszki „ukraińskie", należy wspomnieć, kto kierował napaścią tłuszczy niemieckiej w Cieszynie i kto w niej brał udział.

Korespondenci pism galicyjskich a naoczni całej tej hecy świadkowie donoszą, że kierownictwo nad bestyalską i rozbestwioną tłuszczą objął dobrze znany na bruku cieszyńskim, c. k. nauczyciel klasy przygotowawczej gimnazyum niemieckiego, Widenka, który z okna „Domu niemieckiego" świstawką dał znak do napadu. Na awantury wieczorne, w pochodzie czwórkami odkomenderowano wychowanków „Schulerheimu". Na jednego z młodzieży, uciekającego przed tłumem i wołającego: „Na pomoc kto polak i uczciwy niemiec" napadł lekarz szpitala krajowego d-r Bukowski, wymierzając mu ciosy, z całej siły laską. Uczestnikami morderczego napadu na prof. gimn. pol. Jawienia, jak wiadomo ciężko poranionego, byli dwaj urzędnicy komory arcyksiążęcej i t. d., i t. d.

Powyższe, niezaprzeczenie wierne szczegóły nadają cieszyńskiemu zajściu specyficzny charakter i świadczą, że groza niemiecka zawisła nietylko nad Wielkopolską, lecz sięga o wiele dalej i że macki germańskie coraz wyraźniej przekraczają granice Prus oficyalnych i wśród zgiełku wypadków spółczesnych przesuwają się coraz głębiej ku wschodowi.

E. Paszkowski.

Nowi biskupi.

—:—:—

Rosyjski minister-rezydent przy Watykanie—jak donosi „Nowoje Wremia" (Nr 11593) — otrzymał już *breve* papieskie, mianujące biskupa płockiego, ks. Wnukowskiego — arcybiskupem mohylowskim i metropolitą, profesora akademii duchownej w Petersburgu, kanonika J. Ciepląka — biskupem awaryjskim i sufraganem arcybiskupa mohylowskiego, prałata kapituły płockiej, ks. A. Nowowiejskiego — biskupem płockim, tudzież prałata S. Denisewicza—klaudyopolskim *in partibus*.

Mianowania te nastąpiły w mniej uroczystej formie, za pomocą *breve*, nie zaś bulli, odczytywanej na konsystorzu tajnym. Być może, iż przyczyną tego jest zatarg o biskupstwo wileńskie.

Podobno rządy dyecezyą wileńską, do czasu zrzeczenia się ich przez ks. Roppa sprawować będzie nowy biskup *in partibus*, ks. Denisewicz, jako wikaryusz apostolski.

Plan lorda Curzona.

—:—:—

Ukazały się w „Tag'u" sensacyjne pamiętniki niejakiego p. Ratha, który był ongi radcą legacyjnym w niemieckiej ambasadzie w Londynie,

Sensacya polega w tem, że ów pan Rath przypisuje autorstwo wielkiej gry dyplomatycznej, którą obecnie prowadzi król Edward, — byłemu wicekrólowi Indyii, lordowi Curzon. On to miał, podczas swego w Indyach urzędowania, obmyśleć wielki plan podziału Wschodu między trzy wielkie mocarstwa: Anglię, Francyę i Rosyę. Ideą przewodnią tego planu było zupełne wykluczenie Niemiec z wszelkich kombinacyi wschodnich

Projekt lorda Curzona został przedstawiony królowi Edwardowi, który go zaakceptował i uczynił swym planem działania.

Jakie są jego główne linie? Obserwujemy od dłuższego czasu, że Anglia wyszedłszy ze swej *splendid isolation* zbliżyła się do państw kontynentalnych i stopniowo splotła je systemem ściślejszych i luźniejszych węzłów w koalicyę przeciwko Niemcom zwróconą. Odosobnienie Niemiec — to pierwszy cel wysiłków Anglii, ale to tylko etap, a raczej środek do przeprowadzenia dalszych planów. Tajemnicę tych planów odsłania teraz wspomniany artykuł „Tag'u".

Terytoryalnie projekt lorda Curzona rozciąga się na europejską Turcyę, Małą Azyę, Arabię i Persyę. Anglia chce uzyskać bezpośrednią komunikacyę kolejową z Indyami, protektorat nad Mezopotamią i Arabią. Za to Rosyi pozostawia się wolną ręką nad Bosforem.

Austrya ma być o tyle uwzględnioną, że pozostawia się jej sfera wpływów i działań ku Salonikom.

Natomiast Włochy nic nie dostaną na półwyspie bałkańskim i będą musiały, jako odszkodowaniem, zadowolić się Trypolisem.

Jest to więc podział Turcyi, wyrzucenie stamtąd Niemiec, które koleją bagdadzką usiłowały niby klinem wcisnąć się między Rosyę i Anglię i zagrać rolę *tertii gaudentis*.

Autor sensacyjnych rewelacyi zapewnia, że obecnie król Edward usilnie pracuje nad odciągnięciem Austro-Węgier od przymierza i wciągnięciem ich do planów i kombinacyi angielskich. Podobno odbywają się codziennie narady między królem Edwardem, lordem Grey'em i ambasadorem austryackim, hr. Mennsdorfem.

Prócz tego udaje się król angielski do Marienbadu, a stamtąd do Ischlu, ażeby osobiście konferować z cesarzem Franciszkiem Józefem.

Czy wszystko się ma tak, jak on opowiada — trudno sprawdzić.

Autor artykułu zauważa, że dla Austro-Węgier jest to wielka pokusa.

Czy się jej oprą? Oto pytanie, które zrealizuje pierwszą fazę i konieczny warunek projektu lorda Curzona, czy też króla Edwarda — odosobnienie zupełne Niemiec, a wtedy karta świata uledz może zmianie.

(b.).

Tajny dokument.

«Vossische Ztg.» rozpoczęła druk obszernego raportu sekretnego, złożonego przez bulgarskiego męża stanu, delegowanego zeszłej jesieni do trzech wilajetów macedońskich. Dziennik, nie podając, jaką drogą otrzymał ów raport, zapewnia, że jest on autentyczny.

Opublikowanie raportu świadczyłoby, że rząd bulgarski nietylko nie wpływał uspokajająco na rozruchy macedońskie, ale dążył do tego, aby mieć w bandach bulgarskich na wszelki wypadek gotowe kadry. «Choć taktyka jest nowa — pisze «Voss. Ztg.» — ale cel jest ten sam, t. j. oderwanie Macedonii od Turcyi i przyłączenie jej do Bulgaryi». «Voss. Ztg.» chce wykazać, iż projekty anglo-rosyjskie w sprawie macedońskiej są do pewnego stopnia odbiciem polityki bulgarskiej.

Nowy projekt reform, zdaniem dziennika, nie może być uważany za dzieło pokoju, a prędzej za zachętę, daną Bulgaryi, do naruszenia *status quo* na Bałkanach. Jest to tem mniej dziwne, że komitety macedońskie, inspirujące politykę reform, nie znają ani istotnego stanu rzeczy, ani ludzi w Macedonii...

Z Wilna.

21-go czerwca.

Sprawa odłożenia uroczystego obchodu św. Bożego Ciała, co się stało wskutek starań wyższego duchowieństwa prawosławnego, jak się dowiadujemy, zainteresowała Koło poselskie Litwy i Rusi. Ma ono, jak donosi „Ruś", zwrócić się w tej sprawie do władz centralnych w Petersburgu. Już od lat kilku duchowieństwo prawosławne łączy z dniem Bożego Ciała uroczystości swoje, będące obchodem rocznicy przyłączenia unii do prawosławia, ale oryginalnem jest, umyślne stosowanie go do ruchomego święta katolickiego. Odłożenie procesyi naszych, z czwartku na niedzielę, nic nie dodało prawosławnemu obchodowi, a również nie zmniejszyło blasku naszej procesyi; nie ochłodziło religijnego zapału tysięcy ludu naszego, które z poczuciem nowej doznanej krzywdy, w skupieniu wielkiem, w rzewnym nastroju, sunęły od ołtarzy do ołtarzy, ogarniając całe miasto, wstrzymując bieg życia codziennego, zmuszając niejako wszystkich do wzięcia udziału w uroczystości religijnej katolickiej.

Kto nie widział, jak Wilno w tym dniu wygląda, ten nie może sobie wyobrazić, co może z miasta uczynić religijny zapał jego mieszkańców. Mówię tu naturalnie o dzielnicach miasta, po których sunie uroczysty pochód. Ulice toną w zieleni, domy, w barwne kobierce, kwiaty i zieleń strojne, harmonizują wspaniale z pełną powagi procesyą, która, trwając przez cztery godziny, ani na chwilę nie traci swego charakteru imponującego. Sam orszak główny składał się przynajmniej ze stu osób duchowieństwa i kleru, kilkuset mężczyzn (kupców i rzemieślników) w czarnych surdutach, białych krawatach i rękawiczkach, z płonącemi świecami w rękach, z dwustu panien, w białych sukniach, welonach, zarzuconych na wianki, z bukietami w ręku, ze czterystu dzieci, przeważnie dziewczynek, w białych sukienkach i przynajmniej ze stu osób służby kościelnej.

Poza tym orszakiem, którego przejście trwało 40 minut, płynęły zwarte tłumy, szły i szły bez końca szpalerem, który stworzyli wychowańcy zakładów dobroczynnych, ochron i przytułków, środkiem ulicy niesiono chorągwie, jedne nowiutkie, błyszczące złotem i artystycznymi haftami, drugie — starsze, cenniejsze, prawie zbutwiałe — mówiące o przeszłości. Cechowym chorągwiom nie pozwolono się ukazać. Na niektórych chorągwiach z polecenia władz napisy zostały przykryte białemi wstęgami, wiele nowych, umyślnie na tę uroczystość przygotowanych, musiało pozostać w pokrowcach w kościołach. Wśród duchowieństwa zwracał powszechną uwagę ks. kanonik Zawadzki, dziewięćdziesięcioletni staruszek, w białym habicie zakonników. Podtrzymywany przez silnego mężczyznę, odbył tę uciążliwą czterogodzinną wędrówkę.

W przeszłym roku mieliśmy jeszcze biskupa na czele procesyi, w tym zaś, musiał go zastąpić protonotaryusz apostolski i szambelan papieski, ks. Frąckiewicz. On udzielił tłumom na placu katedralnym tradycyjnego błogosławieństwa, które dziwnie podniosłe sprawia wrażenie.

Niezmiernie uroczyście odbyły się też procesye w Mińsku, Białymstoku, Grodnie i Kownie.

W Wilnie ma powstać klub literacki p. n. „Ruta", niezbyt on będzie gościnny, członkami mogą być tylko litwini, żaden klub polski nie postawił w swej ustawie tego warunku. Zwykłymi gośćmi mogą być wszyscy, bez względu na narodowość, nie wiem czy polacy, wobec tak wyraźnej niechęci, zechcą z tego prawa korzystać.

Urządza się też specyalna pielgrzymka litewska do Rzymu, donosi o tem jedno z pism litewskich „Szattis". Ma ona wyruszyć z Wilna 10 go sierpnia.

Na ostatniem posiedzeniu rady kuratorskiej, przy wileńskim okręgu naukowym, pozwolono na otwarcie nowych szkół i reorganizacyę już istniejących. W Wilnie, przy 2-klasowej szkole litewskiej otwarte będą kursy wieczorne dla dorosłych kobiet-litwinek; pp. Riwesmanowi i Kochanowskiemu pozwolono na otwarcie szkółki dla dzieci; Tow. „Trudowaja Pomoszcz" pozwolono na otwarcie szkół wieczornych przy kobiecych warsztatach wzorowych i zatwierdzono nowy statut o szkole rzemieślniczej żydowskiej.

Każda narodowość zdobywa coś dla swojej oświaty, a my nie możemy uzyskać pozwolenia nawet na prywatną szkołę polską.

Aby opisać pocieszający objaw budzenia się ochoty do szerszej działalności naszych ziemianek, muszę sięgnąć aż na Żmujdź, do Szawel, gdzie się odbyło ogólne zebranie Towarzystwa rolniczego. Towarzystwo to istnieje tylko od pół roku, jako oddział Tow. rolniczego kowieńskiego, a dzięki energii jego członków, rozwija się doskonale i pracuje bardzo owocnie. Na ostatniem zebraniu utworzyła się sekcya ziemianek — sekcya gospodarstwa domowego i przemysłu drobnego. O założeniu jej myślano już dawno i jedna z pań jeździła po wskazówki do warszawskiego związku kobiet ziemianek i w ciekawym referacie przedstawiła cele i prace sekcyi. Zadaniem jej będzie: a) ulepszenie stanu gospodarstwa domowego w powiecie szawelskim, b) rozwój przemysłu drobnego, c) wynajdywanie nowych źródeł podniesienia dochodów w tej dziedzinie, oraz współdziałania w dawaniu pomocy wszelkim usiłowaniom ku temu skierowanym, d) organizacya sposobów zdobywania potrzebnych wiadomości technicznych, e) oddziaływanie poza granicami komisyi, na przemysł i gospodarstwo kobiece, w drobnej własności szlacheckiej i włościańskiej.

Nad wyraz sympatyczną jest ta zapoczątkowana praca, aby tylko nie ograniczyła się na powiecie szawelskim; skoro wiedziano gdzie szukać źródła najlepszych, wypraktykowanych wskazówek, zapewne ziemianki zechcą pójść za pierwowzorem i utworzą związek ziemianek, by działalność tak doniosła rozlała się po całej Litwie i Żmujdzi.

W gubernii wileńskiej dla współdziałania rozwojowi gospodarstw mlecznych, ma powstać „Towarzystwo gospodarzy mlecznych", p. n. „Bekiesza". Złożono już ustawę do zatwierdzenia w głównym Zarządzie rolnictwa i urządzeń rolniczych, wykazuje ona takie cele Towarzystwa: 1) dopomagać rozwojowi miejscowego gospodarstwa mlecznego i ułatwiać normalny zbyt wyrobów mleczarskich członkom Towarzystwa; 2) załatwiać zlecenia gospodarzy mlecznych, dotyczące tej gałęzi przemysłu.

Towarzystwo zamierza zaprosić specyalnych instruktorów. Dla ułatwienia zbytu masła, Towarzystwo otwierać będzie w Rosyi i zagranicą biura, składy, magazyny, agencye, urządzać stacye chemiczno-techniczne dla fabrykacyi produktów mlecznych i dopomagać ma członkom przy nabywaniu maszyn, urządzeń i produktów. Członkami Tow. mogą być właściciele, dzierżawcy i wogóle osoby obojej płci, zajmujące się gospodarstwem mlecznem, w obrębie gubernii wileńskiej. Generał-gubernator wileński zadecyduje o losach ustawy, gdyż na jego ręce przesłał ustawę Zarząd rolnictwa.

„Stowarzyszenie wzajemnej pomocy na wypadek starości i niezdolności do pracy", na walnem zgromadzeniu uchwaliło zmiany niektórych paragrafów ustawy stowarzyszenia, w celu oparcia tej instytucyi na trwalszych podstawach i zabezpieczenia jej od wszelkich nieprzewidzianych wypadków.

Po zatwierdzeniu przez gubernatora uchwalonych zmian, Stowarzyszenie ma przystąpić energicznie do pracy agitacyjnej w celu zdobycia jaknajwiększej liczby członków we wszystkich warstwach społeczeństwa, bez różnicy płci, narodowości i wyznania.

E. W.

Polacy na Śląsku pruskim.

Hakatystyczna «Deutsche Volkswirt. Corresp.» lamentuje srodze z powodu rozbudzenia się ducha narodowego polskiego na Górnym Śląsku. Podczas, gdy w r. 1898 przy wyborach do parlamentu niemieckiego oddano w okręgu opolskim tylko 40 głosów polskich, to w r. 1903 liczba ta wzrosła na 50,000, a w r. 1907 na 115,000! Ta sama ludność górno-śląska—woła «D. V. Corr.»—która przed laty 15 była całkiem po prusku usposobiona i wcale żadnych wielkopolskich sympatyi nie żywiła — przeszła obecnie prawie zupełnie do polskiego obozu.

Żałosne te lamentacye oznaczają ni mniej ni więcej, jak zupełne bankructwo hakatyzmu na Śląsku pruskim.

Z prasy polskiej.

*** Z powodu zaburzeń w Cieszynie, spowodowanych napaścią niemców na ludność polską tak pisze „Dziennik Cieszyński":

«Ludność polska wyjęta została z pod opieki prawa. Istnieją wprawdzie w mieście urzędy państwowe; jest c. k. starostwo, jest i c. k. prokuratorya państwa. Ani jedno jednak ani drugie nie spełnia należycie swych obowiązków. Są w mieście opłacani przez państwo urzędnicy, stróże prawa, mimo to prawo to zostało wyrzucono z miasta i w mieście panuje anarchia. Są w mieście urzędnicy, mimo to nikt z polaków, wychodząc z domu, nie może być pewien, czy wróci cało, czy przejdzie przez ulicę z całą głową».

*** Zbliżająca się konferencya słowiańska w Pradze takie nasuwa uwagi p. Bolesławowi Lutomskiemu w umieszczonym w „Kur. Warsz." artykule p. t. „Preludyum słowiańskie":

«Narady i obcowanie przedstawicieli różnych ludów mogą mieć zawsze jakiś skutek dodatni; idea słowiańska nie na tej, to na innej drodze, wobec wiszącej nad nią chmury niemieckiej szukać będzie swego wcielenia; rozmowa zaś naszych przedstawicieli z przedstawicielami 25 milionów słowian austryackich i węgierskich znaleźć może nowe punkty zetknięcia, nowe interesy i wyobrażenia wspólne.

«Sprawa stanęła zresztą na porządku dziennym, nasza nieobecność byłaby przez nieprzyjaciół najgorzej i ze złą wolą komentowana; zasmuciłaby zaś przyjaciół, nielicznych wprawdzie, ale przekonanych, że uregulowanie sprawy polskiej jest pierwszym warunkiem wzmocnienia i podniesienia całej Słowiańszczyzny.

«Te konferencye i ewentualny zjazd mogą być tylko próbą wytworzenia wzajemności słowiańskiej na podstawie wspólnych interesów, wspólnych niebezpieczeństw i wspólnych nadziei; próba, zdaje się, zawiedzie — tak nas uczy długie doświadczenie, tak uczy codzienny bieg faktów, tak nareszcie chcą te siły, które stoją u steru rzeczywistości.

«Pomimo to, próbę podjąć trzeba. W kolei wypadków nie zawsze podejmować można te tylko, które rokują wynik pomyślny».

Z prasy rosyjskiej.

—|o|—

Wystąpienia prasy niemieckiej z zarzutami, skierowanymi przeciw polityce rosyjskiej, wywołują w „Gołosie Moskwy" następujące uwagi:

«Ogólny ton zarzutów jest taki: Anglia, po zawarciu umowy z Rosyą, ustąpiła tej ostatniej prawo dowolnej działalności w Teheranie, a Rosya, korzystając ze swego wpływu na szacha (tu główną rolę odgrywa naturalnie dowódca kozackiej brygady, pułkownik Lachow) dąży do zniesienia medżylisu. Niema jednak potrzeby dowodzić kłamliwości podobnych insynuacyi».

„Gołos Moskwy" uważa, iż najwięcej miarodajna jest tu interwencya posłów rosyjskiego i angielskiego na rzecz nietykalności życia i mienia cudzoziemców i zachowania medżylisu, jako źródła idei konstytucyjnej.

«Miejmy nadzieję, że nasza dyplomacya przedsięweźmie wszelkie środki dla ustalenia w Persyi porządku i prawa, bez których dobre sąsiedzkie stosunki z Persyą są niemożliwe. We wspólnem wystąpieniu posłów Rosyi i Anglii widzimy najlepszy argument przeciw zarzutom z niemieckiego obozu. Jakikolwiek wynik będzie miała walka w Persyi, dla Rosyi ważnem jest ustalenie tam porządku i to takiego, przy którym zdrowe siły kraju nie byłyby usunięte od budownictwa państwowego».

„Russkoje Słowo" sceptycznie się zapatruje na zjazd w Pradze, twierdząc, że prasa słowiańska doskonale jest poinformowana o stanie rzeczy w Rosyi i na lep frazesów wziąć się nie da. Słowianie wiedzą,

«że październikowcy i prawica to jeno cząstka wielkiej Rosyi, i to cząstka, obstająca przy zasadach konserwatywnych, które w istocie rzeczy są sprzeczne z ideą porozumienia słowian, np. w sprawie polskiej. Przodownicy słowiańscy znają wybornie prasę rosyjską i nie utożsamiają jej z p. Komarowem. Głosy prasy słowiańskiej są wyraźne, nie dopuszczają żadnych kompromisów. Leży przed nami numer «Juga slovenskiego», roztrząsający warunki zbliżenia się Rosyi do słowian. Nie możemy nawet powtórzyć tutaj warunków, które ten dziennik za konieczne uznaje. Słowianie bałkańscy dokładnie znają stan rzeczy i nie zgodzą się na program klubu działaczów społecznych».

„Rossija" wykazuje zasługi niemców, naturalnie przeciwstawiając ich — polakom.

«Zasługi zruszczonych przybyszów są niemałe—pisze to pismo. — Nie mamy, oczywiście, na myśli całych plemion, przyłączonych za pomocą oręża. «Wolnościowa» era historyi naszej pokazała, jak mało polegać na nich można. Mamy na myśli dobrowolnych przybyszów z narodów, nie wchodzących w skład Rosyi. Kto wie, być może, bez ich pomocy naród rosyjski nie podołałby tak pomyślnie swoim zadaniom dziejowym, nie utworzyłby w krótkim czasie tak potężnego mocarstwa. Przybysze stali się pożytecznym nawozem kulturalnym na dzikiej roli rosyjskiej. Z pośród nich najwybitniejszą rolę odegrali niemcy...»

Rewelacye ciekawe i znamienne...

Posiedzenie rady miejskiej d. 24 czerwca.

Rada miejska poddaje krytyce uchwałę komisyi gubernialnej do spraw gospodarki miejskiej, która skasowała postanowienie rady w sprawie zmniejszenia taksy za badanie weterynaryjne mięsa dowożonego. Rada zdecydowała pozostać przy dawnej uchwale i jednocześnie zaskarżyć komisyę gubernialną. Następnie zostały odczytane wnioski komisyi rewizyjnej. Sprawozdania z r. 1905 zostały przyjęte z wyjątkiem sprawozdania z budowy teatru, które oddzielnie będzie rozpatrzone. Przyjęto również wniosek komisyi, dotyczący ściślejszego ściągania podatku restauracyjnego i pozwolenia na rozłożenie go na raty tylko w ostatecznym razie. Większą część posiedzenia zajęła dyskusya w sprawie rzeźni miejskich. Prezes komisyi do rzeźni miejskich p. Wołynskij, zaproponował skasować personel felczerski przy rzeźni i utworzyć natomiast 2 posady weterynarzy. Jest to jedyny sposób zapobieżenia sprzedaży złego mięsa. Wniosek p. Wołyńskiego podniósł [illegible] czy mięso w Kijowie odpowiada warun[illegible] nitarnym, czy nie; stronnicy obydwu zda[illegible] woływali się na dowody rzeczowe. W k[illegible] na głosowaniu tajnem wniosek p. Wołyńskie[illegible] został przyjęty większością 23—12 głosów.

Zmiany wyznaniowe.

—:—

Od chwili ogłoszenia manifestu tolerancyjnego, w kijowskim zarządzie gubernialnym zanotowano w 1906 roku 224 wypadki przejścia z prawosławia na katolicyzm, na wiarę ewangelicką przeszło z prawosławia 15 osób, na judaizm — 30, na inne wyznania w tej liczbie sekty 240. Z nieprawosławnych wyznań chrześcijańskich na inne takie same przeszło 11 osób.

W roku 1907 z prawosławia na wiarę katolicką przeszło 406 osób, na wiarę ewangelicką — 26, na judaizm — 18, zapisało się do sekt — 14; z wyznania nieprawosławnego na inne nieprawosławne wyznania chrześcijańskie—13.

W roku 1908 z prawosławia na katolicyzm przeszło 195 osób, na wiarę ewangelicką — 7, na judaizm — 5, do sekt zapisało się 2 osoby, oraz z wyznań chrześcijańskich nieprawosławnych na inne takież wyznania przeszło 6 osób.

KRONIKA.

— **Nowy dworzec.** Roboty około budowy dworca kolejowego mają się ku końcowi. Wewnętrzne urządzenie dworca już zostało ukończone i obecnie zabrano się energicznie do uprzątnięcia pozostałych od budowy materyałów i splantowania podjazdu i ułożenia torów stacyjnych. Wszystkie roboty ukończone zostaną prawdopodobnie w połowie sierpnia, a przeniesienie dworca osobowego do nowego gmachu nastąpi w pierwszych dniach września. Roboty około budowy dworca prowadzone są przez architektora Z. Żurawskiego pod osobistem kierunkiem naczelnika drogi, inżyniera Abrahamsona.

Nowy dworzec jest to obszerny budynek, jasny i wysoki, o przestrzeni 1112 sążn. kw., (przestrzeń starego dworca—500 sążn. kw.) Dla wygody publiczności i uniknięciu tłoku urządzone zostały oddzielne poczekalnie dla odjeżdżających i oddzielne dla przyjeżdżających pasażerów, nadto osobna poczekalnia jest dla pasażerów I i II-ej, klasy, osobna dla pasażerów III-ej, osobna dla—4-ej i osobna dla pasażerów pociągów spacerowych. Do każdej poczekalni jest osobny podjazd. Podjazdy te są zgrupowane w ten sposób, iż pasażerowie będą podjeżdżali z jednej strony dwrorca, a odjeżdżali z drugiej. Linia tramwajowa ciągnąć się będzie równolegle z dworcem przez całą jego długość i tramwaj przystawać będzie przed każdym z podjazdów, począwszy od podjazdu, prowadzącego do poczekalni dla pasażerów pociągów spacerowych. Plac przed dworcem został podzielony ogrodzeniami, regulującemi dojazd powozów do każdego podjazdu. U wszystkich podjazdów bębę odpowiednie napisy, a na rogach ogrodzeń słupy, wskazujące kierunek. Dla dorożek przeznaczono oddzielne place. Torów dworzec posiadać będzie 8. 3 dla pociągów kol. poł. zach., 2 dla pociągów kol. M. K. W. i 3 dla pociągów spacerowych. Wszystkie tory podchodzą do platform krytych, przez co usunięta została niewygoda przechodzenia przez całą długość platform otwartych.

Zwrócono też uwagę na rozkład i urządzenie kas osobowych i towarowych, z których pierwszych będzie 7, a drugich—4. Osobowe kasy będą umieszczone w osobnych przedsionkach, przytem osobna kasa będzie dla pociągów poł. zach. kol., a osobna dla M. K. W.

— **Kary prasowe.** Wczoraj gubernator kijowski na mocy obowiązującego rozporządzenia generał-gubernatora skazał redaktora pisma kijowskiego „Kijewskaja Myśl", p. A. Garnier. za wydrukowanie artykułu p. t. „W rozpaczy" na karę pieniężną rubli 800, lub w razie niewypłacalności na dwa miesiące aresztu.

Redaktor „Muzy Ukraińskiej" skazany został przez gubernatora na grzywnę w wysokości 150 rb. za umieszczone w tem piśmie wiersze polityczne.

— **Z sądów.** Sprawa p. Ludwika Bujalskiego, adwokata przysięgłego z miasta Berdyczowa, oskarżonego o agitacyę wyborczą w czasie wyborów do 3 ciej Dumy państwowej, została przez sędziego śledczego skierowana do kijowskiego sądu okręgowego *dla umorzenia*.

— **Czasowe przepisy o wydalaniu nieetatowych urzędników kolejowych.** Wobec różnych nieporozumień, wynikających często przy wydalaniu nieetatowych urzędników, naczelnik kolei Poł.-Zach. wydał czasowe przepisy, na mocy których urzędnicy tacy mogą być wydalani: 1) na zasadzie wyroków sądowych; 2) w myśl art. 1100 kodeksu karnego o oddaniu pod sąd z powodu wykroczenia służbowego i 3) na mocy rozporządzenia naczelnika kolei w myśl art. 787 — 788 przepisów służbowych. Przepisy te obowiązywać będą do czasu wydania wniesionych już do Dumy „Przepisów o urzędnikach kolejowych" i „Ustawy dyscyplinarnej".

— **O nagrodę dla agentów policyi śledczej.** Policmajster kijowski przesłał prezydentowi miasta prośbę, w której wskazuje, iż w czasie poszukiwań, mających na celu wykrycie morderców rodziny Ostrowskich, agenci policyi śledczej „pracowali z całem zaparciem się siebie, narażając często życie własne. Rezultatem tej ciężkiej, długiej pracy jest wykrycie wszystkich sprawców zbrodni i oddanie ich w ręce sprawiedliwości". Dając świadectwo zasług agentów, policmajster prosi za pośrednictwem p. Djakowa radę miejską o wyznaczenie im pewnej nagrody pieniężnej.

— **W sprawie nowych linii tramwajowych.** Centrum kijowskiej rady miej-

skiej dokłada wszelkich starań, aby odwlec decyzyę sprawy przeprowadzenia nowych torów tramwajowych łączących przedmieścia Kijowa ze śródmieściem. Wczoraj grupa radnych złożyła prezydentowi miasta prośbę, w której prosi o zdjęcie sprawy tej z porządku dziennego, wskutek tego, że dotychczas nie jest dobrze opracowany odpowiedni referat. Radni proszą o odroczenie sprawy do jesieni. Gdyby prośba powyższa została uwzględnioną, T-wo nie mogłoby zabrać się do robót przy budowie nowych 4 linii w bieżącym sezonie budowlanym, a przedmieścia w ciągu jeszcze jednego roku nie będą w stanie konkurować ze śródmieściem swojemi mieszkaniami.

— **Zmiany w gubernialnym komitecie ziemskim**. Jako kandydata na miejsce radnego ziemskiego, p. Presnuchina, który podał się do dymisyi, zarząd ziemski proponuje p. Pirożenkę.

— **W sprawie morderstwa Ostrowskich**. Dalsze śledztwo prowadzone w Smile w sprawie udziału Sachackiego w morderstwie rodziny Ostrowskich wykazało, że kawałki z drugiej obrączki znalezione w mieszkaniu Sachackiego podczas rewizyi, nie stanowią części obrączki ślubnej Ostrowskich pomimo to, że widoczne są na nich litery „Mar“ odpowiadające imieniu p. Ostrowskiej i pierwsze litery miesiąca, w którym Ostrowscy brali ślub. Mianowicie jeden z jubilerów śmilańskich przywołany do ekspertyzy fachowej owych złamków obrączki zapewnia, że obrączkę tę robił on w marcu r. b., a więc w każdym razie nie mogła ona należeć do Ostrowskich.

Wobec tego jedyny poważny dowód rzeczowy przeciw Sachackiemu upada i jeżeli Sachackiemu udział w morderstwie nie zostanie w jaki bądź inny sposób dowiedziony, zmieni to cały zestawiony przez śledztwo obraz zabójstwa, w którem dotychczasowe wyniki śledztwa przypisywały Sachackiemu dominującą rolę.

— **Sprostowanie**. W części nakładu dzisiejszego numeru w ogłoszeniu o 3-ej pożyczce państwowej błędnie wydrukowano „Wszystkie obligacye niniejszej pożyczki zostaną zamortyzowane w terminie 5-letnim...“ zamiast „Wszystkie obligacye niniejszej pożyczki zostaną zamortyzowane *w przeciągu 45-lat*“.

OSOBISTE.

— Onegdaj we wsi Krupoderyncach, pow. berdyczowskiego, odbył się pogrzeb zmarłego w tych dniach hr. N. Ignatiewa. Na pogrzebie był obecny syn zmarłego, gubernator kijowski, hr. P. Ignatiew, blizcy znajomi i około 3,000 włościan. Zwłoki złożono w marmurowym grobowcu na cmentarzu wsi Krupoderynce. Depesze kondolencyjne przysłali: Ich Cesarskie Moście, książę bulgarski, Ferdynand, bulgarskie sobranie, macedońscy emigranci z Sofii, instytucye samorządu miejskiego w Bulgaryi i inne instytucye.

— Wczoraj powrócili do Kijowa zarządzający kancelaryą gubernatora kijowskiego, Daszkiewicz, i starszy urzędnik do specyalnych poleceń, Łogwinowskij, którzy towarzyszyli gubernatorowi w jego podróży po powiatach.

— Przyjechał do Kijowa z Petersburga i zamieszkał w hotelu Europejskim członek rady banku państwa radca tajny, L. Birkin.

— REWIZYE i ARESZTOWANIA. We wtorek w nocy policya dokonała licznych rewizyi i aresztowań. W domu Nr 44 przy ul. M. Błagowieszczenskiej po rewizyi, w czasie której znaleziono 2 paczki czcionek, zaaresztowano Konstantego Wróblewskiego. Na ulicy agenci ochrony zaaresztowali tokarza P. Starostina. W mieszkaniu jego znaleziono tylko korespondencyę. W domu Nr 45 przy ul. Włodzimierskiej zrobiono rewizyę u T. Pelnowej, jej córki Lidyi, uczennicy szkoły Łysenki, J. Dmitrenki urzędnika petersburskiego banku dyskontowego W. Leina pszczelarza Mirosznicenki i paru innych. Nikogo nie zaaresztowano. Bezowocnie również zrewidowano mieszkania N. Pisarewa i Kozubskiego przy ul. Błagowieszczeńskiej Nr 76, Lewa i Neymana przy ul. Kuźniecznej 38, F. Stołowskiego przy ul. Funduklejowskiej 68, Piętki przy ul. Włodzimierskiej. J. Wróblewskiego przy zaułku Kudriawskim Nr 5 i kilku innych osób.

— EPIDEMIA W KIJOWIE. W ciągu ubiegłego tygodnia w szpitalach miejskich zarejestrowano następującą ilość wypadków chorób infekcyjnych: w cyrkule peczerskim na tyfus powrotny zachorowało 11 osób, w pałacowym — 4, w starokijowskim — 14, w łybedzkim — 1 na tyfus plamisty i 6 na powrotny, w bulwarowym — 3 na tyfus powrotny, w łukianowskim — 37 na tyfus plamisty (w tem 35 więźniów), 135 na powrotny (109 więźniów), w cyrkule podolskim — 17 na powrotny i płoskim 24 na powrotny i 1 na plamisty. Ogółem w mieście zachorowało 11 osób na tyfus brzuszny, 40 na plamisty, 243 na powrotny, 2 na ospę, 19 na szkarlatynę, 19 na odrę, 13 na dyfteryt. W porównaniu z poprzednim tygodniem ilość wypadków tyfusu plamistego zmniejszyła się (46 — 40), tyfusu powrotnego wzrosła (228—243).

— UJĘCIE ZŁODZIEJA. Policya śledcza zatrzymała onegdaj na Tołkuczce złodzieja A. Lewczenkę, a raczej Leszczenkę, jak się z paszportu okazało. Odebrano mu koszyk ze skradzionem, najwidoczniej, srebrem stołowem. Na wszystkich przedmiotach wyryty jest herb, wyobrażający tarczę, a na niej hełm, gwiazdy i półksiężyc z głową. Leszczenko opowiedział, że rzeczy te otrzymał na sprzedaż w Czernihowie od jednego swego znajomego.

— AWANTURNICY. Wczoraj w nocy panowie L. i T.-i urządzili po pijanemu awanturę w piwiarni w «Château des fleurs». Bufetowy i goście wzięli ich na razie za eksproprjatorów, ale skończyło się na przestrachu i spisaniu przez policyę protokółu.

— TAJNY WYSZYNK. Na ul. Spaskiej zaaresztowano W. Zamuszyłę, niosącego w koszyku 20 butelek wódki. Była ona, jak się okazało, przeznaczona na tajną sprzedaż w piwiarni Kuliżenki na wyspie Truchana.

— ZBROJNY NAPAD. W nocy na d. 21 czerwca w m. Trypolu, pow. kijowskiego, dokonano zbrojnego napadu na mieszkanie B. Wajntroba. Trzej rabusie wtargnęli przez okno do wnętrza, obudzili Wajntroba i, grożąc mu rewolwerem, zażądali pieniędzy. W—b, znalazłszy u siebie zaledwie 4 rb., oddał je bandytom, którzy, zabrawszy jeszcze parę bucików, zegarek i inne przedmioty, opuścili mieszkanie. Dwóch rabusiów było w maskach.

— FAŁSZYWE MARKI. W padolskiej filii pocztowej (Iljinska 12) urzędnik pocztowy zauważył, że na listach poleconych firm D. Jajnlejba i «Kapnik i Łogowinskij» naklejone są marki fałszywe. Zawiadomiono o tem policyę, która wraz z urzędnikiem pocztowym zrobiła rewizyę w lokalach obu firm. U Fajnlejba znaleziono 14, u Kapnika i Łogowinskiego 30 fałszywych marek 7-mio kopiejkowych. Fajnlejb i Łogowinskij zeznali, że marki te nabyli w różnych filiach pocztowych na prowincyi. Do czasu wyjaśnienia sprawy przez sędziego śledczego, obaj znajdują się pod strażą.

— ZGON SAMOBÓJCÓW. S. Gliński, który usiłował wczoraj w skwerze Złotobramskim otruć się morfiną i pocztylion Matwiejew, który strzelał wczoraj do siebie w filii pocztowej przy placu ratuszowym — zmarli dziś obydwaj. Przyczyną tych obydwu samobójstw były ciężkie warunki materyalne.

OFIARY

W redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na stypendyum imienia Aleksandra Jabłonowskiego:
P. Józef Mańkowski rb. 15.

Na kościół św. Mikołaja:
Pamięci babuni i matki Romanii. E. T. i S. Lesisz rb. 25.

Ostatnie wiadomości.

—]o[—

Manewry w Alzacyi i Lotaryngii. Niektóre pisma włoskie podały wiadomość, iż na manewrach niemieckich w Alzacyi będzie obecny król włoski, lub też w jego zastępstwie, hrabia Turynu. Wiadomościom tym zaprzecza korespondent rzymski „Temps“, który stanowczo twierdzi, iż ani król, ani nikt z rodziny królewskiej nie będzie na manewrach niemieckich.

Podróż cesarska. Cesarz niemiecki podróż swą po morzu odbywa z liczną bardzo świtą. Wśród zaproszonych znajduje się generał von Moltke, szef głównego sztabu niemieckiego. Jako przedstawiciel ministerstwa spraw zagran. przy cesarzu znajduje się p. von Treutler, poseł w Chrystyanii.

Niemiecka liga morska. Według informacyi „Rhen-West. Ztg.“, książę Salm-Horstmar stanowczo nie przyjął wyboru na prezesa niemieckiej ligi morskiej.

Rewolucya w Paragwaju. Z Buenos Aires donoszą o przerwaniu komunikacyi telegraficznej z Paragwajem i Assuncion. Według „Nacion“ rząd otrzymał lakoniczne informacye o rozruchach w Paragwaju. Pismo dodaje, że zbuntowało się kilka batalionów wojska, podtrzymywanych przez partyę Colorado.

Generał Ferreyra, prezydent republiki paragwajskiej, w towarzystwie ministra wojny ruszył na czele wojsk na Itapę, miasteczko w pobliżu Assuncion, gdzie skoncentrowały się główne siły powstańcze.

Depesze z Willety donoszą, iż 1-y paragwajski pułk artyleryi i 2-gi piechoty przyłączyły się do powstańców i zbombardowały koszary policyjne w Assuncion, gdzie znajdowała się cześć wojsk rządowych.

Zgon ministra. W Visano w pobliżu Brzescia zmarł nagle na apopleksyę p. Fausto Massimini, były minister skarbu w gabinecie Giolitti'ego. Zmarły był poważanym członkiem stronnictwa Zanardellego.

Zaburzenia w Meksyku. Rząd meksykański wydał komunikat głoszący, że zaburzenia, jakie teraz miały miejsce, nie miały zupełnie charakteru politycznego i były wywołane przez zwykłych złoczyńców.

Niemcy na Wschodzie. Inżynier niemiecki, radca tajny Mackensen, mający przeprowadzić część kolei Bagdadzkiej między Bulgarlu i Aleppo, udał się do Konstantynopola w towarzystwie inżyniera Winklera i budowniczego Habicha. P. Mackensen ma zwiedzić miejscowość, przez którą przechodzi kolej żelazna, wymagająca w okolicy Faurusu budowy 35-iu tuneli.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych)

Projekt prawa o wyższych zakładach naukowych.

Petersburg. Dziś wniesiony został do Dumy projekt prawa, podpisany przez kadetów i trudowików w sprawie szerszego udostępnienia wyższych zakładów naukowych i rozwinięcia zasad, wskazanych przez ukazy o autonomii wyższych zakładów naukowych. Projekt prawa przewiduje udzielenie radom profesorskim wyższych zakładów naukowych prawa ustanawiania przepisów, dopuszczających do zakładów naukowych możliwie większą ilość słuchaczy; następnie określa zakres i sposób prowadzenia egzaminów dodatkowych i warunki przyjmowania wolnych słuchaczy. Wreszcie nadaje kobietom w wyższych zakładach naukowych prawa zupełnie takie same, z jakich dziś korzystają mężczyźni.

Pojedynek Markowa z Pergamentem.

Petersburg. — Pojedynek Markowa z Pergamentem odbył się o godz. 6-ej wieczorem w majątku Zinowiewa, leżącym na drodze, prowadzącej do Szlisselburga. O godz. czwartej wyjechał Pergament wraz z sekundantami i na przystani „Kałonia“ spotkał Markowa, któremu też towarzyszyli sekundanci. O godz. 6-ej obaj przeciwnicy byli na placu. Mieli oni strzelać jednocześnie, na znak dany przez Karaułowa, lecz Markow wystrzelił o dwie sekundy wcześniej. Obydwaj przeciwnicy wyszli bez szwanku. Po wymianie strzałów przeciwnicy rzucili pistolety i podali sobie ręce.

Korespondenci pism byli nieobecni na pojedynku. W drodze powrotnej spotkała Pergamenta i Markowa na parostatku policya i zabrała im broń.

Petersburg. — Wczoraj wieczorem zaczęły krążyć uporczywe pogłoski, iż pojedynek ma się odbyć we w. Szuwałowie: Wielu korespondentów udało się do Szuwałowa samochodami w poszukiwaniu pojedynkowiczów, lecz poszukiwania okazały się próżne, policya śledziła korespondentów, mając nadzieję, iż w ten sposób odkryje miejsce pojedynku. O godz. 7 korespondenci powrócili z poszukiwań, a tymczasem pojedynkowicze spali całą noc snem błogosławionych.

Pogłoska widocznie była puszczona umyślnie, aby wprowadzić w błąd korespondentów.

Zjazd przedstawicieli prasy rosyjskiej.

Petersburg.—Dziś na zjeździe uchwalono wydać zbiór dzieł Tołstoja i ogłosić ankietę.

Komitetowi polecono zaprosić do komisyi redakcyjnej przedstawicieli rozmaitych kierunków. Komitet otrzymał polecenie zakomunikowania uchwał zjazdu Tołstojowi, zjazdowi słowiańskiemu i zjazdowi dziennikarzy.

Różne.

Petersburg. Październikowcy i kadeci, uproszeni przez Chomiakowa, postanowili cofnąć projekt wyznaczenia kredytu 18 tys. rb. na pensyę dla prezydenta Dumy.

Petersburg. W rozmowie ze Steadem Stołypin miał oświadczyć, że Rosya uspakaja się, reformy stopniowo zostaną wprowadzone, od roku przyszłego stosowanie kary śmierci zostanie ograniczone, wreszcie, że ustrój konstytucyjny zostanie niewzruszony.

Duma Państwowa.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Posiedzenie z d. 25 czerwca.

Posiedzenie otwarto o godzinie 11-ej minut 18.

Przewodniczy ks. *Wołkoński*.

Po odczytaniu porządku dziennego Duma przyjmuje szereg drobnych projektów prawa według sprawozdań komisyi redakcyjnej i przekazuje je Radzie Państwa, a w ich liczbie projekt prawa o zwiększeniu niektórych kredytów, przewidzianych w preliminarzu zarządu więziennego na rok 1908 na pokrycie długów wydziału więziennego, o zwiększeniu pensyi etatowej naczelnikom technicznych szkół kolejowych i o udzieleniu nadzwyczajnego kredytu poza budżetem na nieodzowne potrzeby portów i floty morza Czarnego.

Cytowicz referuje projekt prawa o zachowaniu w preliminarzu ministerstwa spraw wewnętrznych kredytu w sumie 1 mil. rb. na wydawanie zapomóg urzędnikom policyi i korpusowi żandarmów.

Astrachancew w imieniu frakcyi s. d. i *Kropatow* w imieniu grupy pracy oświadczają, iż obydwie frakcye głosować będę przeciw projektowi.

Nikt nie chce zabierać głosu. W drodze głosowania projekt prawa zostaje przyjęty.

Bez dyskusyi przyjęte zostają projekty prawa: o wydawaniu w dalszym ciągu zapomogi m. Staremu Bychowowi w gub. mohylowskiej, na utrzymanie policyi miejscowej; o zwiększeniu personelu homelskiej policyi powiatowej, o utworzeniu nowych urzędów policyjnych w Równem, Żmerynce, Nowowilejsku, Sarapulu i Benderach i in. Po przyjęciu jeszcze kilku drobnych projektów praw ogłoszono przerwę o godz. 12 m. 40.

Posiedzenie wznowiono o godzinie 2 min. 20.

Przewodniczy *Chomiakow*.

Naczelnik głównego zarządu do spraw gospodarki miejscowej, Gerbel, daje na podstawie art. 40 ustawy o Dumie, wyjaśnienia o widokach urodzaju i o środkach, powziętych przez rząd z tego powodu.

Naczelnik zaznacza, iż w sprawie interpelacyi Dumy Państwowej, wniesionej pod adresem ministra spraw wewnętrznych, o widokach uradzaju zbóż ozimych i o środkach, którymi może rozporządzać rząd w razie gdy zajdzie potrzeba przyjścia z pomocą ludności i dostarczenia jej zboża na zasiew, został on upoważniony przez ministra spraw wewnętrznych do dania następujących wyjaśnień.

Jesień 1907 r. była niepomyślna dla oziminy i przeszło 800,000 dziesięcin pozostało wcale bez zasiewu. Zima nie miała żadnego widocznego wpływu na zasiewy. W początku wiosny były chłody, zaś po przymrozkach nastąpiła posucha i dopiero w ostatnich dniach maja i na początku czerwca, przy cieple umiarkowanem spadły deszcze, które znacznie poprawiły stan zasiewów. Zły stan oziminy od jesieni, który nie polepszył się w początkach wiosny, wzbudzał poważne obawy. Dlatego też, począwszy od dn. 15 kwietnia, władze gubernialne otrzymały polecenie informowania telegraficznie ministerstwo co dziesięć dni o stanie zasiewów i zawiadamiania o ewentualnych zmianach. Następnie, gdy nadchodziły coraz trwożliwsze wiadomości, identyczne rozporządzenie wydane było komitetom giełdowym. 223 towarzystwom rolniczym oraz wszystkim zarządom gubernialnym i powiatowym.

Według wiadomości, otrzymanych pomiędzy 10 i 15 czerwca stan zasiewów ozimych i jarych zbóż był następujący:

1) ogólna przestrzeń gruntów, przeznaczonych pod zasiew ozimin w 1907 roku w 87 guberniach i obwodach Cesarstwa, z wyjątkiem Finlandyi, Sachalinu i obwodów Nadmorskiego i Amurskiego, obejmowała 31,960,010 dziesięcin. Z tej liczby 801,440 dziesięcin w jesieni nie obsiano.

Za dobry i zadawalający stan zasiewów w obecnym czasie można uznać na przestrzeni 20,971 tys. dziesięcin, na przestrzeni 2/3 ogólnej ilości zasiewów, niezadawalającym lub wymarłym na 10,176 tys. dz. Część wymarłej oziminy przesiano zbożem jarym.

2) Ogólna przestrzeń obsiana zbożem jarym obejmuje 56,941,523 dziesięcin. W tem 5,551 tys. dziesięcin przedstawia się niezadawalająco lub źle, pozostałe zaś dobrze.

Dane te wyczerpują wiadomości, co do widoków na urodzaj, jakie posiada ministerstwo. Ściślemi mniej więcej można je uznać dla gubernii południowych. W pozostałych zaś guberniach żyto kwitnie, posiew zaś zbóż jarych niedawno ukończono, dlatego też stan zbóż zależny będzie od zmiany pogody, i trudno o nim coś stanowczego powiedzieć. Deszcze, które spadły w końcu maja i w pierwszej połowie czerwca, wywarły dodatni wpływ na zasiewy we wszystkich miejscowościach. W ostatnich dniach otrzymano wiadomości z za Wołgi i gub. samarskiej o posusze i gorących wiatrach, które mogą źle wpłynąć na stan zbóż jarych.

Gorzej przedstawia się stan zasiewów ozimych w poszczególnych powiatach gubernii: besarabskiej, obwodu dońskiego, ekaterynosławskiej, taurydzkiej, chersońskiej, połtawskiej, charkowskiej, czernihowskiej, woroneskiej, kurskiej, orłowskiej, tambowskiej, kałuskiej, moskiewskiej, wiackiej, samarskiej, kijowskiej i stawropolskiej.

W 18 guberniach wspomnianych stan zbóż ozimych przedstawia się dobrze lub zadawalająco na przestrzeni 4,620,772 dzies., i niezadawalając lub źle na 6,145,818 dz. Zboża jare zajmują przestrzeń 27,324,169 dz.; przedstawia się zadawalająco zboże na przestrzeni 23,053,014 dzies. A więc w wyżej wspomnianych guberniach i okręgach z górą 2/5 zasiewów oziminy ocalało. Wobec jednak dobrego stanu zbóż jarych ludność tych miejscowości bezwątpienia będzie mogła drogą sprzedaży zbóż jarych nabyć niezbędne zboże ozime. W tych warunkach trudno jest dziś orzec, czy będzie potrzeba udzielić ludności pomocy w nabyciu ziarna na zasiew, czy nie.

Pod względem stanu kapitałów żywnościowych w guberniach, można je podzielić na 2 grupy: jedną stanowić będą gubernie, w których kapitały te są mniej więcej znaczne, i w razie potrzeby niesienia pomocy żywnościowej mogą zaspokoić tę potrzebę. Do grupy tej między innemi wchodzą gub. kijowska, besarabska, czernihowska i połtawska. Do drugiej grupy wchodzi 8 gubernii o kapitałach żywnościowych i zapasach zbożowych szczuplejszych. W guberniach tych w razie nieurodzaju kapitały te okażą się niedostatecznemi i będzie je musiał zasilić ogólny dla całego Cesarstwa kapitał żywnościowy.

Na cele te ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządza sumą przeszło 6 milionów rubli.

Jeżeli w stanie zasiewów nie zajdą jakiebądź ostre, nieprzewidziane zmiany to, według kalkulacyi ministerstwa spraw wewnętrznych, środki te wystarczą w razie potrzeby niesienia ludności pomocy na zasiewy oziminy.

Następnie naczelnik zarządu głównego do spraw gospodarki miejscowej, powołując się na art. 40 ustawy o Dumie oświadcza, że rząd nie był obowiązany dawać odpowiedzi na przedłożone mu zapytanie, gdyż w chwili obecnej Duma nie rozpatruje żadnej sprawy, związanej ze stanem spodziewanych urodzajów.

Ale zważywszy na doniosłość tej sprawy dla ludności pozostającej pod groźbą klęski nieurodzaju, rząd uznał za porządane poinformować panów posłów o obecnym stanie rzeczy. Odpowiadając Dumie rząd kierował się również tem, że podniesiona przez Dumę kwestya stoi w pewnym związku ze sprawą kredytu na akcyę żywnościową, która to sprawa nie może być uważana za już rozstrzygniętą wobec niezatwierdzonego jeszcze budżetu.

Szyngarew zaznacza, iż uważa za zadawalające wiadomości faktyczne, zakomunikowane przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Kwestya ta w wyjaśnieniach rządu, otrzymała należyte oświetlenie. Nie zupełnie zrozumiałem jest wskazanie rządu na pewną formalną nieścisłość interpelacyi i na to, iż nie jest ona obowiązującą. To formalne zastrzeżenie nigdy nie powinno by było mieć miejsca. Powinniśmy jednomyślnie uznać, iż, chwała Bogu, rząd nie kierował się tymi względami formalnymi. Co się zaś tyczy istoty odpowiedzi rządu, to jest ona dość zatrważająca. Wszak ocalało tylko 2/5 pól ozimych. Lecz my wyrażamy głęboką nadzieję, iż jeśliby zła pogoda lub jakie inne nieszczęścia doprowadziły ludność do konieczności korzystania z pożyczek z kapitału żywnościowego, to rząd nie zadowoli się posiadanymi pozostałościami kredytów żywnościowych i w każdym bądź razie nie spotkamy się z takim niedopuszczalnym stanem rzeczy, aby część pól włościańskich pozostała nieobsiana. (Oklaski).

Duma przyjmuje do wiadomości wyjaśnienie rządu w sprawie żywnościowej.

Na podstawie referatu *Gercenwica*, bez dyskusyi przyjęto projekt prawa o udzielaniu dodatkowej zapomogi włodzimierskiemu ziemstwu gubernialnemu na gruntowne odrestaurowanie szosy.

Miejsce przewodniczącego zajmuje *bar. Meyendorf*.

Chomiakow zajmuje miejsce na ławach poselskich.

Na porządku dziennym — referat komisyi porządkowej o wyznaczeniu specyalnego wynagrodzenia prezydyum i członkom Dumy, od których Duma będzie wymagała spełnienia specyalnych poleceń.

Wniesiono propozycyę o odroczeniu tego referatu do jesieni.

Szubinskij popiera ten wniosek.

Chomiakow, nie oponując przeciw odroczeniu tej kwestyi w całości do jesieni, nalega jednak na zwiększenie dyet członkom komisyi porządkowej, pozostającym latem w Petersburgu dla pełnienia obowiązków służbowych. Dyety te mówca proponuje zwiększyć do wysokości dyet pobieranych przez członków komisyi budżetowej, pracujących w czasie przerwy przed rozpoczęciem sesyi.

Wniosek Chomiakowa przyjęto. O g. 3 m. 8 posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie we czwartek, dn. 26 czerwca, o godz. 2 po południu.

Rada Państwa.

Posiedzenie z dn. 25 czerwca.

Posiedzenie otwarto o godz. 2 m. 15. Przewodniczy *Akimow*.

Na podstawie sprawozdania komisyi składu osobistego Rada uznaje, iż Kudriawcew, poseł od właścicieli ziemskich gub. orenburskiej, posiada niezbędne pełnomocnictwa. Bez dyskusyi, jednogłośnie, przyjmuje Rada szereg projektów praw, zaaprobowanych przez Dumę, w tej liczbie projekt prawa o żeńskich seminaryach nauczycielskich.

Kamienskij wypowiada życzenie, aby ministerstwo oświaty opracowało możliwie prędzej projekt prawa o seminaryach typu mieszanego, męskich i żeńskich.

Łukjanow zdaje sprawozdanie z rezultatów rozpatrywania w komisyi inicyatywy prawodawczej projektu prawa o przekształceniu goreckich klas mierniczo-taksatorskich w szkołę agronomiczną.

Komisya uznała za niezbędne poczynić w projekcie różne poprawki. Po dłuższej dyskusyi w sprawie tych poprawek, projekt prawa zostaje przyjęty z poprawkami i wobec niezgodności poglądów z Dumą zmodyfikowany projekt zostaje zwrócony Dumie.

W sprawie projektu prawa o wpuszczaniu bez cła z zagranicy okrętów morskich przemawia *Durnowo*, wyrażając życzenie, aby zostały przedsięwzięte środki ku zachęceniu do budowy okrętów w Rosyi i budowy okrętów handlowych, albowiem takie środki, jak wpuszczanie bez cła i inne, są niewystarczające i proponuje w tym sensie formułę przejścia.

Formuła przejścia i projekt prawa zostają przyjęte.

Następnie *Manuchin* zdaje sprawozdanie z posiedzeń wspólnych komisyi finansowej i inicyatywy prawodawczej w sprawie zmiany i uzupełnienia ustawy o Dumie i o ustanowieniu etatu jej urzędników.

Większość komisyi uznała za celowe zwiększanie co pięć lat pensyi etatowym urzędnikom, lecz nie widzi racyi stosować tej zasady do nieetatowych.

Timiriaziew wypowiada się za niezmienianiem wszystkich uchwał Dumy co do tej kwestyi. Zmiany, proponowane przez komisye, nie czynią projektu lepszym, lecz go psują.

Ks. Obolenskij przeciwny jest mieszaniu się Rady do wewnętrznych spraw kancelaryi Dumy i jest za przyjęciem dumskiego projektu prawa bez zmian.

Korwin-Milewski zaznacza, iż w danej kwestyi, w razie konfliktu z Dumą, Rada koniec końców będzie musiała jej ustąpić, a więc lepiej nie dopuszczać do starcia.

Po przemówieniach kilku mówców i wyjaśnieniach, dawanych przez referenta *Manuchina*, etaty i projekt prawa przyjęte zostały w formie, wniesionej przez Dumę.

Po przyjęciu kilku drobnych projektów praw, zaaprobowanych przez Dumę, posiedzenie zamknięto o godzinie 6 min. 35.

Następne posiedzenie w dniu 27-ym czerwca.

Petersburg. — Na wspólnem posiedzeniu komisyi Rady Państwa finansowej i inicyatywy prawodawczej przyjęto bez zmian przekazany Radzie przez Dumę projekt prawa o powiększeniu pensyi urzędnikom sądowym.

Rewel. — Przybył tutaj krążownik z członkami „Ligi odrodzenia floty“, którzy odbywają ekskursyę.

Radziwiłłów. — Ogień zniszczył fabrykę mebli Zacka i wiele innych sąsiednich domów. Straty bardzo znaczne. Dla stłumienia pożaru trzeba było zawezwać straż ogniową z Brod. Dwie osoby zostały silnie poparzone.

Moskwa. — Nad Moskwą w przeciągu dwóch godzin szalała burza, połączona z ulewą. Niziny znajdują się pod wodą.

Moskwa. — Przywieziono zwłoki posła Petrowo-Sołowowo. Na dworcu oczekiwała przybycia zwłok rodzina i wielu działaczy społecznych. Pogrzeb odbędzie się dnia 25 czerwca w klasztorze Dońskim.

Petersburg. — Minister handlu i przemysłu wniósł do Dumy Państwowej projekty prawa: o zabezpieczaniu robotników na wypadek choroby; o utworzeniu rady do spraw ubezpieczenia robotników; o utworzeniu komisyi do tychże spraw; o ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków; o zmianie ustawy o kotłach parowych.

Petersburg. — Komisya finansowa Rady Państwa przyjęła bez zmian uchwałę Dumy Państwowej w sprawie preliminarza dochodów państwowych na rok 1908-y.

Ufa. — Na posiedzeniach specyalnej narady do spraw założenia gosdodarstw wzorowych na odrębnych działach futorowych postanowiono: zapoznać się z istniejącem w gubernii gospodarstwem futorowem starać się o naznaczenie instruktora-agronoma, wyszukać za pośrednictwem miejscowych organów zdolnych gospodarzy dla prowadzenia gospodarstwa doświadczalnego, utworzyć przy powiatowych komisyach rolnych specyalną naradę do uprzedniego rozpatrzenia planów gospodarstw doświadczalnych, postarać się o zatwierdzenie przez komisyę rolną wydatków na urządzenie gospodarstw wzorowych, zwrócić szczególną uwagę na wprowadzenie do gospodarstw roślin trawiastych i okopowych, na selekcyę nasion, rozszerzanie ogrodnictwa i pszczelnictwa.

Wołogda. — Odbyło się pierwsze posiedzenie powiatowej komisyi szkolnej, utworzonej staraniem zebrania ziemskiego. Postanowiono, aby dla skuteczniejszego wprowadzenia powszechnego nauczania, przerobić plan sieci szkół zgodnie ze wskazówkami ministra oświaty.

Petersburg. — Cena subskrypcyjna na trzecią wewnętrzną pięcioprocentową pożyczkę państwową określona została 95% nominalnej wartości. Subskrypcya rozpocznie się w dn. 4 lipca. Przy subskrypcyi wymagana jest kaucya w sumie 5% wartości zażądanych obligacyi.

Batum. — W dn. 24 czerwca zabity został inżynier Rozenfeld, naczelnik kanału naftowego Baku-Batum, i raniona została jego kuzynka. Istnieje przypuszczenie, iż morderstwa dopuścili się uwolnieni robotnicy.

Moskwa. — Sąd wojenno-okręgowy w sprawie ograbienia karzytskiej filii pocztowej, wydał wyrok, na mocy którego 3 podsądnych skazanych zostało na śmierć przez powieszenie, dwóch na dożywotnie ciężkie roboty, sześciu zaś uniewinniono. Postanowiono też wszcząć starania o zamianę kary skazanym na śmierć, na roboty ciężkie.

Moskwa — Na cmentarzu klasztoru Donskiego złożono zwłoki zmarłego posła do Dumy Państwowej Petrowo-Sołowowo. Nad grobem przemawiał przedstawiciel komitetu centralnego związku 17 października. Na pogrzebie byli obecni przedstawiciele różnych frakcyi, którzy złożyli wianki.

Moskwa. — W zarządzie gubernialnym otwarty został zjazd przedstawicieli ziemstw zainteresowanych w nabywaniu blachy, służącej do pokrycia dachów.

Umea (Szwecya). — Pożar zniszczył komorę, kantor portowy i wielkie składy towarów.

Konstantynopol. — Według wiadomości prasy tutejszej, miasto Tokat, w Siwasskim wilajecie, stoi pod wodą. Powódź wyrządziła straszne spustoszenia. Część gmachów publicznych, jakoteż z górą 600 domów prywatnych, zostało zniszczonych. Według krążących pogłosek, bardzo wiele osób padło ofiarą powodzi.

Sajgon. — Dwóch podoficerów artyleryi skazanych zostało na śmierć za udział 16-go czerwca w usiłowaniu masowego otrucia żołnierzy, należących do europejskiego pułku piechoty.

Tauris. Wieczorem dnia 23 czerwca odgłosy strzałów przycichły. Po obu stronach znaczna ilość zabitych i rannych. Satar-chan nie poddał się. Zrana dnia 23 czerwca, mieszkańcy dzielnic Dawaczy i Chiaban, zmęczeni ciągłymi napadami i strzałami konnicy karadaskiej zwrócili się do rosyjskiego konsula generalnego z prośbą o zarządzenie środków w celu uspokojenia miasta. Konsul generalny, chcąc pomódz ludności wyjściu z tak ciężkiej sytuacyi, udał się pod konwojem do Chakin-Mete, gdzie zażądał od tymczasowego zarządcy, aby kazał opuścić konnicy miasto i otworzył place targowe. Stąd rosyjski konsul generalny udał się do Chiaban i Dawaczy. Przybyła starszyzna prosiła konsula o obronę, zgadzając się na wszystkie jego warunki oraz błagając go o usunięcie z miasta konnicy. Konsul, uspokoiwszy ich zażądał, aby obie strony zniosły okopy i otwarły targi. Przewódca rewolucyonistów listownie również oświadczył gotowość zastosowania się do rozporządzeń konsula generalnego. Zrana nie słychać było wystrzałów. Telegraf funkcyonuje w obydwu kierunkach. Wieczorem rosyjski konsul generalny zwiedził dzielnicę, w której usadowił się Satar-chan z tysiącem zbrojnych stronników. Podczas przejazdu konsula żołnierze Satar-chana uszykowali się w szpaler. Satar-chan wykonał żądania konsula generalnego i w dowód uszanowania wydał mu siedmiu wziętych do niewoli jeźdźców karadaskich. W mieście zapanował spokój. Należy spodziewać się, że targi otwarte zostaną dn. 24 czerwca.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

—:?:—

Odesa. — Usposobienie z pszenicą i owsem spokojne, z żytem słabe, z jęczmieniem coraz mocniejsze, z kukurydzą mocne. Pszenica odeska „ulka“ w naturze 9 pud. 25 f.—9 p. 30 f. 1 rb. 25 kop., żyto w naturze 9 pud. 15 funtów 1 rb. 10 k., owies 70 kop., jęczmień 80 kop., kukurydza 81 kop.

Warszawa. — Usposobienie z pszenicą małoożywione, z żytem stałe, z owsem spokojne, ale stałe. Pszenica 1 rb. 30 kop. — 1 rb. 40 kop.; żyto 99 kop. — 1 rb. 12 kop., owies 80 — 92 kop.

Gdańsk. — Usposobienie z owsem i otrębami małoożywione. Owies biały zwyczajny 1 rb. 08¾ kop. — 1 rb. 19 kop., otręby pszenne 73½ kop. — 74¼ kop., żytnie 87¼ kop. — 91 kop.

Królewiec. — Usposobienie rynku zbożowego słabe. Owies biały zwyczajny 75⅞ — 78⅛ kop.; otręby pszenne: grube 71¼ kop. — 72 kop., średnie 69 — 69¾ kop.; żytnie 78⅞ — 81⅛ kop.; bób koński 94¾ kop. — 1 rb. 0⅛ kop., mak niebieski 2 rb. 88⅛ kop. — 2 rb. 95¾ kop.

New-York. — Usposobienie z pszenicą słabnie, z kukurydzą mocne. Pszenica czerwona ozima: gotowa 1 rb. 15⅜ kop., na lipiec 1 rb. 14¾ kop., na wrzesień 1 rb. 11½ kop., kukurydza na lipiec 1 rb. 02¾ kop., na wrzesień 1 rb. 00⅝ kop.

Z życia prowincyi.

Łuck na Wołyniu. *w Czerwcu*

(Pierwsza na Wołyniu wystawa rolniczo-przemysłowa. Posiedzenie komitetu wystawowego).

Jak o tem w jednym z poprzednich listów donosiłem, Łuckie Tow. rolnicze na ostatniem dorocznem zgromadzeniu, postanowiło urządzić od 7—12 września, pierwszą na Wołyniu wystawę rolniczo-przemysłową w Łucku. Zawiązano w tym celu komitet z 31 osób złożony i na prezesa komitetu, zaproszono jednogłośnie Włodzimierza hr. Grocholskiego, właściciela dóbr Hryców w pow. zasławskim. Po przyjęciu przez hr. Grocholskiego ofiarowanej godności, komitet w dniu 11 b. m. odbył pierwsze plenarne i programowe posiedzenie, a lubo hr. Grocholski nie przybył, wytłómaczywszy swą nieobecność telegraficznie, jednak komitet, na wniosek prezesa Tow., p. Szczęsnego Poniatowskiego, postanowił przedewszystkiem wynurzyć podziękowanie zarówno hr. Grocholskiemu, jak i hr. Ksaweremu Krasickiemu z Hołoniowa, za ofiarowanie na rzecz wystawy 200 rb. i kilku medali srebrnych i bronzowych, wykonanych artystycznie w pracowni paryskiej — na nagrody.

Fakt, iż na sesyę komitetu zgłosiło się 23 osób, t. j. więcej, niżeli zazwyczaj bywa na zgromadzeniach T-wa rolniczego, przyczem w liczbie przybyłych zauważyliśmy 3 fabrykantów czeskich, 3 rolników niemców, prowadzących postępowe gospodarstwa w okolicy, oraz kilku większych właścicieli ziemskich — rosyan, — nadto, wielkie niesłabnące do końca ożywienie, ujawnione pośród debatów nad planem zajęć komitetu i środkami ku zapewnieniu wystawie jaknajwiększego powodzenia, świadczy, jak dalece projekt wystawy dojrzał i jak wielkie obudził zainteresowanie.

Z odczytanego na tem posiedzeniu listu p. Edmunda Ostaszewskiego wnosić należy, iż ziemianie włodzimierscy zamierzają przyjąć gremialny udział w wystawie i w tym celu chcą oddzielny pobudować pawilon. Zastanawiano się następnie, czy ogrodzenie placu wystawowego wraz z innemi niezbędnemi robotami wykonać sposobem gospodarczym, czy też powierzyć przedsiębiorcy prywatnemu i zdecydowano, iż wobec wyznaczenia terminu prekluzyjnego do składania deklaracyi na 1 sierpnia b. r., sprawę tę należy pozostawić do decyzyi komisarzom w osobach pp. Erazma Peretjakowicza, Tadeusza Zajkowskiego i Edmunda Grodzkiego.

Postanowiono następnie utworzyć komisyę mieszkaniową, któraby zajęła się wczesnem zamówieniem i udostępnieniem lokali dla gości wystawowych, oraz komisyę rolną, do której weszli pp. Józef Zwoliński i Adolf Dirke, a która ma zorganizować konkurs narzędzi rolniczych. W konkursie tym przedewszystkiem mają być wzięte pod uwagę samochody gospodarcze, mające w przyszłości wyrugować sprzężaj, siewniki kombinowane, kartoflarki i wozy do rozrzucania mierzwy.

Wreszcie na wiceprezesa postanowiono zaprosić niedawno mianowanego marszałka szlachty pow. łuckiego p. Baszkirowa.

Zanotować należy jeszcze deklaracyę p. Glücklicha, dzierżawcy rogatkowego, który wobec tego, iż terytoryum wystawy położone poza miastem, podjął się na czas wystawy obniżyć opłatę od przejazdów.

Jeżeli więc komitet potrafi rozwinąć należytą energię, to, wnosząc z oznak przedwstępnych, wystawie można byłoby wróżyć powodzenie. Ale, powtarzamy, potrzeba do tego akcyi niezmordowanej! Inaczej przy ogólnej apatyi, specyalnej zaś na Wołyniu nieruchliwości i liczeniu na „jakoś to będzie", *pierwsza na Wołyniu wystawa*, kompletne fiasco urządzi. **X.**

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **W Żmierynce** w d. 15 czerwca odbyło się drugie nadzwyczajne zebranie członków „Związku oficyalistów rolnych". W zebraniu wzięli udział przedstawiciele centralnego zarządu pp. N. Szaniawski i M. Arnaut. Przewodniczył p. Arnaut. Po rozpatrzeniu paru spraw podrzędniejszych, p. Szaniawski przeczytał i szczegółowo wyjaśnił zebranym ustawę i cel nowo-utworzonej przy związku kasy emerytalnej. Dalej, przeczytawszy odezwę komisyi z d. 25 maja r. b. w Kijowie, nawołującą do przyjścia z natychmiastową pomocą materyalną członkom Związku pozbawionym pracy, zwrócił się do zebranych z prośbą o zdecydowanie, w jaki sposób mają być zbierane pieniądze na tę pomoc, i czy zebrane sumy mają pozostać w kasie oddziału, czy też mają być odsyłane do centr. zarządu. Temat ten wywołał ożywioną dyskusyę, wynikiem której było postanowienie wysyłania zebranych pieniędzy do kasy zarządu centralnego. (Kor. wł.).

— **Pożary.** W swoim czasie podawaliśmy wiadomość o szeregu większych pożarów, które nawiedziły włościan gub. kijowskiej. Obecnie smutną tę rubrykę możemy uzupełnić nowemi danemi. We wsi Wilczkowie, pow. radomyskiego, z nieznanej przyczyny spłonęło 75 zabudowań, stanowiących własność 32 gospodarzy. W Hostomlu, pow. kijowskiego, od ogniska, rozłożonego w ogrodzie dla obrony od meszek, stanęła w płomieniach chata jednego z włościan, następnie ogień, przerzucając się z jednego budynku na drugi, zniszczył 50 osad włościańskich ze wszystkiemi zabudowaniami. Poszkodowanych jest 56 rodzin. Niedawno straszna klęska dotknęła m. Borodiankę, pow. kijowskiego. Zanim w miasteczku zdążyli zauważyć pożar, w ogniu stanęło 5 chat. Pożar zaczął się szerzyć ze straszną szybkością, w rezultacie — 59 domów i 53 zabudowania gospodarskie spalone do szczętu. Całe śródmieście Borodianki w zgliszczach. 58 rodzin, głównie izraelskich, pozostało bez dachu. W parę dni później ofiarą płomieni stał się młyn p. Kisielewej, właścicielki ziemskiej ze wsi Szybenna, położonej w okolicy Borodianki.

O pożarach w innych miejscowościach kraju Połudn.-Zachodniego doszły nas następujące wiadomości: w guberni podolskiej, w Mazurówce, powiatu krzemienieckiego, majątku p. Kazimierza Czerwińskiego spłonęły budynki gospodarskie: stajnia, skład do narzędzi i chlewy, w powiecie bajsyńskim w Rajgródku hr. M. Tarnowskiej, ogień zniszczył 3 budynki folwarczne. W gub. wołyńskiej w m. Szepel, pow. łuckiego spłonął młyn z gazowym motorem p. J. Bożydar-Podhorodyńskiego. Straty wynoszą około 17 tys. rb. Pożar wybuchł prawdopodobnie wskutek podpalenia. Rok temu w tem samem miejscu spłonął stary młyn, kiedy go zaś odbudowywano, omal nie stał się on znów ofiarą podpalenia, ale ogień w czas spostrzeżono i umiejscowiono. Wczoraj zaś otrzymano w Kijowie wiadomość o spaleniu się młyna we wsi Hulska, dobrach Płużniańskich hr. Edwarda Tyszkiewicza w pow. ostrozskim. Młyn był oszacowany na 50 tys. rb., ubezpieczony zaś w sumie 35 tys. rb. (Kor. wł.).

Konstanty Podhorski. (19)

Po obu stronach cieśniny Beringa.

W sensie mineralnych bogactw, Alaska niezaprzeczenie jest jednym z najbogatszych krajów na świecie. Złoto, srebro, miedź, cyna, ołów, węgiel kamienny, porozrzucane są po tej całej olbrzymiej przestrzeni. Co do złota i cyny w całej Alasce do dziś dnia trzyma rekord półwysep Sewarda. Prawie z pewnością twierdzić można, że ślady złota są tu w każdej piędzi ziemi, co znowu pod pewnym względem jest strasznie zwodniczem dla górnika. Rozsypane złoto, a to jest głównie poszukiwane w północnej Alasce, ponieważ dotąd prawdziwie bogatych kwarców tutaj nie znaleziono, jest tak kapryśne, co do ilości i wartości, jak rozpieszczona jedynaczka, lub pewnej sławy zażywająca francuska aktorka. W jednem miejscu pokłady złota leżą prawie na powierzchni, w drugiem trzeba raz kopać dziesiątki stóp, by natrafić na tak zwany „bedrock", na którym zwykle leży najbogatsza warstwa, opłacająca robotę. W sąsiedztwie najbogatszych warstw w złoto, dających tysiące dolarów dziennie, mniej uprzywilejowany wymyje tegoż złotego proszku zaledwie na kilka dolarów. W innych miejscach znowu złoto znajduje się, jakgdyby umyślnie, zsypane w jednej jamce wielkości kilku stóp kwadratowych. Natrafiwszy na takie miejsce, tak zwaną „pocket" czyli kieszeń, górnik jest przekonany, że już jest bogaczem, ponieważ w jednym dniu wymywa kilkaset lub kilka tysięcy dolarów; na drugi atoli dzień ze zdziwieniem nic a nic nie znajduje, myśli więc, że zgubił kanał, kopie dalej i szuka na wszystkie strony tego wyimaginowanego kanału, nie znajdując nic, lub tak mało, że nawet na robotnika nie starczy. Tym to sposobem setki ludzi przekopało co miało i poszło z torbami.

Tak nierówny i tak różnorodny rozkład pokładów złota jest powodem, że kupowanie działek, jeżeli te nie są szczegółowo zbadane poprzednio, stało się, jak to już wspomniałem, prawdziwą loteryą, na której jeden wygrywa znacznie, drugi traci wszystko.

Ogólny przytem brak wody, jako też krótkość sezonu, umożliwiającego roboty, utrudnia nadzwyczajnie operacyę i przewleka ją na lata.

W miejscach bogatszych, będących w rękach ludzi zamożniejszych, woda została sprowadzoną kosztownymi rowami, lub specyalnemi rurami, często kilkadziesiąt kilometrów długiemi, wskutek czego w tych miejscach robota idzie raźno i korzystnie; ale ci, którzy nie są w stanie robić takich nakładów, oddani są na łaskę, lub niełaskę deszczów, które znowu albo bywają niedostatecznymi, albo zbyt obfitymi, psując nieraz całą poprzednią, kosztowną i mozolną robotę.

Prawdziwą plagą w stosunkach tutejszych są prawa górnicze Stanów Zjednoczonych i wogóle sądy amerykańskie, otoczone chmurą najczęściej przekupnych adwokatów, bez których nikt sprawiedliwości nie otrzyma. Do tego sądy przysięgłych prawie bez wyjątku są sprzedajne, przyznające racyę najczęściej temu, który daje więcej, wymagana zaś prawem jednomyślność przysięgłych przy werdykcie, przyczynia się do tego, że jedno veto całą sprawę zawiesza i odkłada na długie miesiące. Apelować zaś od decyzyi sądu, jest rzeczą tak trudną i kosztowną, że najczęściej gra świecy nie warta. W miejscowości jak Alaska, urząd sędziego za stosunkowo niewielkie wynagrodzenie, mało który z sędziów ze Stanów Zjednoczonych zgadza się przyjąć; naznaczają więc na tę posadę figury podejrzane i niemające wiele do stracenia, jak naprzykład sędzia Noise, który został naznaczonym w 1900 r.

Noise, aferzysta bez skrupułów, zaczął wchodzić w kombinacyę z jedną z sądzących się stron, wydając werdykt na korzyść strony, która się lepiej opłaciła. To też znienawidzony powszechnie, zaskarżony został już po roku przez wielu obywateli Alaski do samego prezydenta i poszedł pod sąd. Długi i głośny w całych Stanach był ten proces, który się skończył skazaniem go na grzywny i rok więzienia, ale sprawy przez niego sądzone pozostały w sile, rujnując niejednego biedaka. Nastąpił po nim i to dopiero w siedem miesięcy, przez który to czas wszystko było w zawieszeniu, sędzia Wickershame; ten, chociaż na nieuczciwości nie został złapanym chciał się popisać, robiąc rekord ilością spraw sądzonych. Najwięcej skomplikowane procesa, w których tysiące dolarów w grze były, zbywał po kilka na dzień, przysądzając byle jak, aby prędko. I on wreszcie usuniętym został, ale przez trzy lata rządów tych dwóch panów Alaska poniosła niepowetowane straty i zawdzięczała im szalony zastój w przemyśle górniczym, a setki ludzi, jeżeli nie więcej, zrujnowanych zostało.

Strasznym wrzodem w stosunkach amerykańskich wogóle jest to, że dolar to jedyny pan, któremu nikt i nic oprzeć się nie potrafi, przekupstwo więc jest tu rozwinięte, jak w żadnym innym kraju na kuli ziemskiej. Nie będąc piętnowanym za kubany, których społeczeństwo nie potępia i przebacza, amerykanin traktuje przekupstwo nie jako nieuczciwość, a jako interes, stąd też nieufność amerykanina do wszystkich, począwszy od własnego rządu a skończywszy na własnym synie. Krzywoprzysięstwo zaś świadków przed sądem jest na porządku dziennym, dlatego też kto ma pieniądze i nie żałuje ich przed sprawą, jest zawsze prawie pewny wygranej. Przysłowie ukraińskie „Z dużczym borotysia a z bohatym pozywatysia, to smert' za płeczyma", jest jak gdyby dla Stanów Ameryki północnej wymyślone.

VII.

Otóż, jak to już powiedziałem, dnia 24 października 1900 roku siadłem na statek „John S. Kimball", aby się udać do San Francisco. Podczas dziesięciodniowej naszej podróży do Seattle mieliśmy czas przykry i morze kapryśne. Ponieważ zaś statek był nowy, czysty i kajuty wygodne, atmosferyczne te dolegliwości znosiło się chętnie i bez narzekania. Myśl zaś, że z każdym dniem jest się bliżej cywilizacyi, komfortu, codziennych gazet, drzew i roślinności, których się nie miało i nie widziało przez długie miesiące, skłaniała każdego do pobłażliwości.

(D. c. n).

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej